

PIĘCIOKSIĄG MOJŻESZA

תּוֹרַת מֹשֶׁה

tłomaczył

i podług najlepszych źródeł objaśnił

DR. J. CYLKOW.



GENESIS, księga rodzaju.



KRAKÓW.

NAKŁADEM TŁOMACZA.

W drukarni Józefa Fischera.

1895.

Wydanie Pięcioksięgu w przekładzie Izaaka Cylkowa jest bez wątpienia bardzo ważnym wydarzeniem w życiu polskiego żydostwa. Przez dziesiątki lat dokonane przez Cylkowa przekłady Chumaszu i Siduru stwarzały wielu polskim Żydom, którzy nie znali świętego języka, jedyną możliwość zachowania więzi z tradycją przodków. Dzięki nim mogą modlić się, zwracać się do Stwórcy świata, rozumieć znaczenie tego, co jest napisane i śledzić czytanie Tory w synagodze. Mogą także uczyć się Tory, otworzyć najświętszą księgę, czytać ją i studiować. Pośród wielu przykazań nauka Tory zajmuje zdecydowanie najważniejsze miejsce; jak powiedzieli nasi rabin błogosławionej pamięci, przekazanie nauki Tory jest równoważne wszystkim innym.

Każdego poranka, na początku modlitwy, Żydzi wypowiadają słowa, które są fragmentem Talmudu: „Oto rzeczy, których owoc człowiek spożywa na tym świecie, a zasługa spełnia mu się w Przyszłym Świecie. Są to: szacunek dla ojca i matki, akty dobroczynności, wczesne przybywanie do domu nauki o świecie i wieczorem, przyjmowanie gości, odwiedzanie chorych, wyposażanie ubogiej panny młodej, odprowadzanie zmarłego, skupienie w modlitwie, wprowadzanie pokoju pomiędzy człowiekiem a jego przyjacielem, ale nauka Tory przewyższa to wszystko” (*Szabat* 127a).

W traktacie *Kiduszin* rabin dyskutują, co jest ważniejsze: studiowanie Tory czy spełnianie przykazań? Dochodzą do wniosku, że ważniejsze jest studiowanie, gdyż tylko ono prowadzi do czynów, czyli do spełniania przykazań – bez studiowania człowiek nie może spełniać ich we właściwy sposób.

Dla tysięcy Żydów nauka bez przetłumaczonego Pięcioksięgu była zadaniem niemożliwym do wykonania. Przetłumaczony Pięcioksiąg był nicią, która wiązała ich z Torą, z judaizmem i z Narodem Izraela. Dziś, gdy Pięcioksiąg w tłumaczeniu Cylkowa wraca do nas w nowym wydaniu, może on nie tylko wypełnić to zadanie, ale może także stać się głównym pomostem dla wracających do judaizmu Żydów, którzy w naszych czasach posługują się tym Chumaszem. Może on otworzyć przed nimi nową kartę o wielu znaczeniach. Również dla nie-Żydów czytanie tego Pięcioksięgu to niezwykła okazja kulturowa, aby zetknąć się z Księgą nad księgami i poznać ją w szczególny sposób – poprzez żydowską tradycję.

Życzymy powodzenia każdemu, kto będzie się uczył Tory z pomocą tego przekładu.

Rabin Michael Schudrich
Naczelny rabin Polski

Rabin Awraham Flaks
Rabin Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie

הוצאה לאור של חומש בתרגומו של צילקוב בימים אלה, היא ללא ספק אירוע חשוב מאוד בחיי יהדות פולין. במשך עשרות שנים תרגומי חומש וסידור של צילקוב היו עבור רבים מיהודי פולין אשר לא ידעו את לשון הקודש אפשרות כמעט יחידה לשמור על הקשר עם מסורת האבות, לבוא לבית הכנסת, להתפלל, לפנות לבורא עולם ולהבין את פשר הנאמר, לעקוב אחרי קריאת התורה. וגם ללמוד תורה, לפתוח את הספר הקדוש ביותר ולהתענג בלימודו, בקריאתו. בין מצוות רבות תלמוד תורה בהחלת מקבלת מקום מרכזי, וכפי שאמרו חז"ל מצוות תלמוד תורה שקולה כנגד כולם.

כל בוקר בתפילת שחרית אנו אומרים דברי גמרא: "אלו דברים שאדם אוכל פרותיהם בעולם הזה והקרן קימת לו לעולם הבא, ואלו הן: כבוד אב ואם, וגמילות חסדים, והשכמת בית המדרש שחרית וערבית, והכנסת אורחים, ובקור חולים, והכנסת כלה, ולוית המת, ועיון תפלה, והבאת שלום בין אדם לחברו, ותלמוד תורה כנגד כלם." (שבת כז,א)

במסכת קידושין נחלקו חכמים מה יותר חשוב: תלמוד תורה או מצוות? והם אומרים שתלמוד תורה יותר חשוב כי בלי תלמוד תורה אי אפשר לעשות מצוות בדרך נכונה. לימוד זה ללא חומש מתורגם היה בשביל אלפי יהודים משימה בלתי אפשרית.

חומש מתורגם היה חוט אחרון שקשר אותם לתורה ליהדות ואף לעם ישראל. כיום כשחומש מתורגם של צילקוב חוזר אלינו בהוצאה חדשה הוא יכול לא רק למלא אותו תפקיד אלא גם להיות ראש גשר בחזרתם אל היהדות של נכדי אותם היהודים שבזמנו נעזרו בחומש זה. הוא יכול לפתוח לפנייהם דף חדש תרתי משמע. גם לקורא הלא יהודי תרגום זה הוא הזדמנות תרבותית בלתי רגילה לגעת בספר הספרים ולהכיר אותו על פי מסורת היהודית באופן בלתי אמצעי.

אנו מאחלים בהצלחה לכל מי שילמד תורה בסיוע של התרגום הזה.

הרב מרדכי שודריך

רב הראשי לפולין

הרב אברהם פלקס

רב דק"ק קראקא

Torę. Wznowienie – a więc przywrócenie z zapomnienia po ponad stu latach – Pięcioksięgu (*Chumaszu*) Izaaka Cyilkowa jest więc hołdem złożonym ich wysiłkom, jest aktem przywracania pamięci o wszystkich tych, którzy – jak jeszcze niedawno się wydawało – bezpowrotnie i na zawsze odeszli w niepamięć.

Henryk Halkowski

jasza, Jeremiasza, Ezechiela i 12 mniejszych proroków. W pierwszych latach XX wieku ukazały się kolejne księgi: Przypowieści, Hioba, Pięciu Megilot (*Szir ha-Szirim* – Pieśń nad Pieśniami, *Ruth*, *Ejcha* – Treny, *Kobelet* i *Ester*) i Jozuego. Izaak Cyłkow zmarł po ciężkiej chorobie serca 1 grudnia 1908 w Warszawie; pochowano go na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej. Już po śmierci Cyłkova ukazał się w roku 1912 opracowany przez niego *Machzor* – modlitewnik na święta, a w latach 1913-1914 – w redakcji Samuela Poznańskiego – księgi: Sędziów, Samuela i Królów. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej zdążono jeszcze wydać drugi tom jego *Kazań i nauk* (pierwszy ukazał się w 1901 roku). Pozostawione w rękopisie księgi Daniela, Ezry, Nechemiasza i Kronik nie doczekały się już wydania drukiem. Rozpoczęła się pierwsza wojna światowa, a po jej zakończeniu sytuacja na tyle się zmieniła, że nikt nie był zainteresowany ich wydaniem. Rękopisy te zaginęły podczas II wojny światowej. Grób Cyłkova na żydowskim cmentarzu w Warszawie także został zapomniany. Odnaleziono go dopiero w latach dziewięćdziesiątych – a więc dopiero po tym, jak Czesław Miłosz przypomniał jego postać.

Podstawą czytania i studiowania *Tanachu* jest oryginalny tekst hebrajski, zaś przekład – jaki by nie był – może tu być tylko pomocą, ułatwiającą zrozumienie tego niezwykłego tekstu. Tłumaczenie Biblii hebrajskiej na jakikolwiek inny język może tylko starać się – z lepszym lub gorszym skutkiem – zbliżyć do bogactwa tego tekstu, ale z konieczności musi rezygnować z wielu bardzo istotnych warstw znaczeniowych, istniejących jedynie w oryginale. Przekład Cyłkova to pierwsze i jedyne jak dotąd żydowskie tłumaczenie całej Biblii hebrajskiej na język polski. Nie chcemy negować zasług Daniela Neufelda, Józefa Miesesa czy Salomona Spitzera, którzy tłumaczyli poszczególne biblijne księgi. Przekład Izaaka Cyłkova jest jednak jedynym pełnym przekładem *Tanachu*, ponadto wzbogaconym o obszerny i bardzo ciekawy komentarz. Tłumaczenie to odznacza się niezwykłą językową inwencją – chociaż jego język może się dzisiaj wydawać miejscami archaiczny, zaś niektóre rozwiązania można uważać za dyskusyjne. Jest jednak w tym przekładzie coś, czego nie ma w żadnym współczesnym tłumaczeniu – klimat minionej epoki, zatrzymany w czasie trud wielu pokoleń Żydów studiujących w Polsce

Przez wiele lat Izaak Cylkow uczył żydowskiej religii w szkole utrzymywanej przez Zgromadzenie Synagogałne. Jednak nie jako nauczyciel zasłużył się najbardziej; dziełem jego życia jest przekład Biblii na język polski. Cylkow zdawał sobie sprawę z tego, że każdy przekład Biblii jest tylko przybliżeniem i w najlepszym wypadku może oddać tylko jedną z warstw oryginału. Dlatego też poszczególne tomy z jego przekładem ukazywały się w dwujęzycznych wydaniach – po prawej stronie oryginalny tekst hebrajski, po lewej przekład na język polski; opatrzone one były wstępem i komentarzami. Pierwszym tomem były Psalmi, które ukazały się w 1883 roku w Warszawie w drukarni Aleksandra Ginsa. Wszystkie następne tomy ukazywały się w Krakowie w drukarni Józefa Fiszera.

Józef Fiszer (1840-1914) był kantorem (*chazanem*) w Synagodze Postępowej w Krakowie – w krakowskim Templu. W roku 1879/1880 otworzył on drukarnię przy ulicy Grodzkiej 62, gdzie drukował dzieła najwybitniejszych hebrajskich i żydowskich pisarzy i poetów, takich jak m.in. Achad ha-Am, Icchok Lejb Perc, Mendele Mojcher Sforim, Szolem Alejchem, Dawid Friszman, Chaim Nachman Bialik, Józef Gedalia Klausner, Szalom Asz. Autorzy ci mieszkali w Imperium Rosyjskim, gdzie cenzurowano każdą publikację – dlatego woleli wydawać swoje dzieła u Józefa Fiszera w Krakowie, gdzie cenzura prawie że nie istniała. Józef Fiszer drukował również większość religijnej literatury związanej z postępowym judaizmem, a także cały szereg hebrajskich czasopism (m.in. *Ha-Sziloab*, *Ha-Tor*, *Ha-Zman*, *Ha-Magid*) i wszystkie książki wydawnictw *Achiasafi* i *Tuszija* z Warszawy i *Moria* z Odessy. Przed pierwszą wojną światową były to zapewne najważniejsza hebrajska drukarnia i wydawnictwo na świecie. Kraków nie był wcale przypadkowym miejscem druku, albowiem to właśnie miasto – po okresie zdecydowanej dominacji Lwowa i Warszawy – stało się wówczas głównym ośrodkiem judaizmu postępowego na ziemiach polskich.

I tak w 1895 roku w drukarni Józefa Fiszera ukazała się najważniejsza z religijnego punktu widzenia część hebrajskiej Biblii – Pięcioksiąg (*Chumasz*), w dwóch wydaniach (jedno – z komentarzem, drugie – bez komentarza). Następnie, w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, ukazywały się po kolei Księgi prorockie (*Newiim acharonim*): Iza-

tego środowiska mogą zatem uważać się także za dziedziców tradycji dziewiętnastowiecznych zwolenników judaizmu postępowego. Ale oczywiście niniejsze wznowienie Pięcioksiągu Izaaka Cylkowa przeznaczone jest nie tylko dla nich. Czytać i studiować przekład Cylkowa mogą wszyscy – tak Żydzi, jak i Polacy; zainteresowani hebrajską Biblią, ale także wzajemnym oddziaływaniem na siebie polszczyzny i hebrajszczyzny, Polaków i Żydów.

*

Izaak Cylkow urodził się w 1841 roku w małym miasteczku Biezuń w ziemi płockiej. Jego ojciec, Aaron Cylkow (1813-1884), przeniósł się później do Warszawy i został nauczycielem Talmudu w wyższych klasach postępowej Warszawskiej Szkoły Rabinów. Szkoła ta – działająca w latach 1826-1863 – odegrała decydującą rolę w zbliżaniu Żydów z Królestwa Kongresowego do polskiego społeczeństwa, języka i polskiej kultury. Cylkow ukończył tę Szkołę w 1859 roku, potem przez rok uczył się w Akademii Medyko-Chirurgicznej. Dzięki uzyskanemu stypendium stowarzyszenia *Lomdej Tora* mógł udać się w 1860 roku na studia filozoficzne do Berlina; w roku 1864 uzyskał stopień doktora filozofii i języków semickich na Uniwersytecie w Halle. Po powrocie do Warszawy został kaznodzieją w postępowej Synagodze przy ulicy Daniłowiczowskiej. Stanowisko to było wówczas nieobsadzone po wydaleniu z Warszawy za udział w demonstracjach patriotycznych w 1861 roku Markusa Jastrowa. W tej właśnie Synagodze Izaak Cylkow wygłaszał kazania – początkowo w języku niemieckim, słabo rozumianym przez warszawskich Żydów; kazań po polsku zakazywał jednak ukaz carski, wydany po stłumieniu powstania styczniowego. Przełomowym w tym względzie okazał się 1878 rok. W dniu święta Rosz ha-Szana 5639 (czyli 26 września 1878) nastąpiło uroczyste otwarcie budowanej przez dwa lata Wielkiej Synagogi na Tłomackiem, która zastąpiła zbyt już małą Synagogę przy ulicy Daniłowiczowskiej. W ceremonii tej brał udział między innymi rosyjski generał-gubernator Paweł Kotzebue. Cylkow wygłosił wówczas kazanie w języku polskim. Zarząd Synagogi dał Kotzebuemu do podpisania sprawozdanie z uroczystości. Dokument ten został potraktowany jako przyzwolenie na kazania w tym języku. Od tej pory wszystkie kazania w tej Synagodze wygłaszane były po polsku.

łeczeństwa – a więc pozwalała być równocześnie Żydami i Polakami (tak jak obecnie w Stanach Zjednoczonych Żydzi są zarazem Amerykanami). Chcieli być pobożnymi Żydami w domu i w synagodze, zaś takimi samymi ludźmi jak wszyscy wokół nich, w pracy czy na ulicy. Tradycja wielonarodowej i wielowyznaniowej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej – wciąż żywa w XIX wieku – zdawała się sprzyjać takim zamiarom.

Historia potoczyła się jednak inaczej. Na przełomie XIX i XX wieku załamała się w Polsce polityczna, obywatelska koncepcja narodu – zastąpiona koncepcją etniczną, nieuchronnie pociągającą za sobą „pomniejszenie ojczyzny”, zamknięcie jej w granicach narodowych, językowych i wyznaniowych. Doprowadziło to do triumfu modelu Polaka-katolika, do tej pory odrzucanego przez wszystkie demokratyczne ugrupowania w Polsce i na emigracji, przeciwstawnemu modelowi Polaka-Europejczyka. W sytuacji nieistnienia państwa polskiego deifikacja pojęcia narodu polskiego nie była aż tak trudna. Żydzi zaś nie tylko znaleźli się poza „organicznym ciałem Polskiego Narodu”, ale wręcz uznani zostali za czynnik chorobotwórczy, za zarazki zagrażające temu „ciału”. Polska była wówczas podzielona pomiędzy ościennie mocarstwa: Rosję, Niemcy i Austro-Węgry; w każdej z jej części inni byli wrogowie i inni sojusznicy. Żydzi zaś byli wszędzie. Dlatego też przywódcy rodzącego się wówczas polskiego ruchu narodowego uznali antysemityzm za najlepsze spoiwo polskiego nacjonalizmu. W tak pojmowanej „polskiej ojczyźnie” nie było już miejsca dla Żydów – także i dla tych, którzy chcieli zasymilować się z polskim społeczeństwem. Przed tymi ludźmi stanął więc dramatyczny wybór: czy być Żydami, czy Polakami – jako że równocześnie i Żydami, i Polakami być nie mogli. W XX wieku większość rozczarowanych asymilatorów przeszło na pozycje syjonizmu – ruchu dążącego do utworzenia żydowskiej ojczyzny w *Erec Israel* (w Palestynie). Ci, którzy nie chcieli przestać być Polakami, mieli przed sobą praktycznie tylko jedną drogę – konwersję na katolicyzm. Nic zatem dziwnego, że w takiej atmosferze dzieło Cyłkowa nie mogło liczyć na zainteresowanie – inne były problemy i inne priorytety. Widzimy obecnie w Polsce nieliczne co prawda, ale wyraziste środowisko pobożnych Żydów, używających na co dzień języka polskiego. Przedstawiele

gii i pracy nad przekładaniem Biblii i modlitewnika. Nie pamiętano o jego nieocenionych zasługach w zbliżeniu społeczności polskiej i żydowskiej. Najbardziej zadziwiające jest jednak tak kompletne zapomnienie dokonanego przez Izaaka Cyłkova jedyne (jak dotąd) żydowskiego przekładu *Tanachu* (czyli Biblii hebrajskiej) na język polski. Gdyby historia potoczyła się inaczej, to *Tanach* razem z przekładem Cyłkova byłby wielokrotnie wznawiany i studiowany. Dzieło Cyłkova byłoby komentowane i dyskutowane; powstawałyby inne żydowskie przekłady Biblii hebrajskiej na język polski, a ich autorzy odwoływaliby się do rozstrzygnięć Cyłkova i proponowałyby własne, odmienne rozwiązania trudnych problemów stojących przed tłumaczem tego tekstu. Tak się jednak nie stało. Dzieło Cyłkova pozostało – jak to określił Czesław Miłosz – „samotnym monumentem na cmentarzysku polskich Żydów”.

Środowisko, dla którego przeznaczony był przekład Cyłkova – a więc społeczność Żydów postępowych – było w owym okresie niezwykle istotne i odgrywało wielką rolę w życiu polskich Żydów. Przyśpieszając do pracy nad swoim tłumaczeniem, Izaak Cyłkow nie mógł wiedzieć, że jego znaczenie tak osłabnie w następnych latach; nie mógł też oczywiście przewidzieć Zagłady Żydów w latach II wojny światowej, co w tak brutalny i okrutny sposób całkowicie zniszczyło to środowisko. Patrząc dziś na tych ludzi, bardzo często czynimy to w sposób ahistoryczny, nie rozumiejąc ich sytuacji. Być może jednak – paradoksalnie – dopiero teraz, ponad sto lat później, jesteśmy w stanie ich zrozumieć. Nie byli to bowiem wcale Żydzi reformowani (jako że w Polsce, w przeciwieństwie do Niemiec czy też późniejszych Stanów Zjednoczonych – nie było Synagogi Reformowanej), ani też Żydzi, którzy zerwali z religią (jak to zrobili świeccy jidyszyści). Wśród postępowych Żydów byli i tacy, dla których „jarzmo Tory” było zbyt ciężkim brzemieniem i którzy usiłowali się od niego uwolnić. W większości byli to jednak ludzie szczerze przywiązani do żydowskiej tradycji, dla których Samson Rafael Hirsch był bliższy niż Abraham Geiger. Jeśliby szukać współczesnych analogii, to najbardziej podobni byłiby temu, co w Stanach Zjednoczonych określa się jako *modern orthodox*. Dla większości z nich postępowość łączyła równoczesne bycie religijnymi Żydami i stanowienie części polskiego spo-

Najwyraźniej praca całego życia, dzieło Cylkowa, trwa jako samotny monument na cmentarzysku polskich Żydów

Czesław Miłosz

W przedmowie do swojego przekładu Księgi Psalmów pisze Czesław Miłosz, że decydującym powodem podjęcia tej pracy było zapoznanie się z mikrofilmem dwujęzycznego, polsko-hebrajskiego wydania Biblii z przekładem Izaaka Cylkowa. Na wydanie to zwrócił mu uwagę kolega z uniwersytetu w Berkeley, znakomity logik i matematyk Alfred Tarski. Poeta uważa, że jest to przekład zarówno poetycko piękny, jak i bardzo wierny (co przecież tak rzadko idzie w parze). Miłosz podkreśla, że Cylkow stara się zachować kolejność słów oryginału. Zauważa, że Cylkow, „wrażliwy na modulację hebrajskiej frazy, nieco inaczej kształtuje werset niż czynią to Biblie, zarówno katolickie jak i protestanckie, zawsze... ulegające wpływowi składni łacińskiej”. Przyznając się do tego, iż stale odwołuje się do jego rozwiązań, swój własny przekład określa jako „ciągłą z nim rozmowę”.

Czytając po polsku (w tym także i władającym tym językiem Żydom) przypomniał postać Izaaka Cylkowa po wielu latach kompletnego zapomnienia dopiero wielki polski poeta-laureat Nagrody Nobla. Jakże to niezasłużone zapomnienie – był przecież Cylkow pierwszym rabinem (z tytułem kaznodziei) w Wielkiej Synagodze przy Tłomackim w Warszawie. Jeśli do 30 lat sprawowania tej funkcji dołożymy 13 poprzednich lat, kiedy był kaznodzieją w synagodze mieszczącej się przy ulicy Daniłowiczowskiej, to okaże się, że był on duchowym przywódcą postępowej społeczności żydowskiej w Warszawie przez 43 lata, a więc dłużej, niż razem wzięci obaj jego następcy – Samuel Abraham Poznański (od 1908 do 1921) i Mojżesz Schorr (od 1922 do 1939). Pamiętano o Poznańskim i Schorze, uczestniczących w życiu politycznym – zapomniano o Cylkowie, który unikał zbyt dużego angażowania się w te sprawy, poświęcając swój czas nauczaniu reli-

TORA

תּוֹרַת מֹשֶׁה

Pięcioksiąg Mojżesza

Tłumaczenie Izaak Cylkow

Książka wydana dzięki wsparciu:
Michael H. Traison Fund for Poland

Wydawnictwo Austeria
Kraków 2011

TORA

Pięcioksiąg Mojżesza

TORA

תּוֹרַת מֹשֶׁה

Pięcioksiąg Mojżesza

Tłumaczenie Izaak Cylkow